

Zielińska-Melkowska, Krystyna

Dyskusja : sprawozdanie

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 24 (204), 207-213

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DYSKUSJA
(Sprawozdanie)

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

Dyskutowano łącznie nad wszystkimi referatami wygłoszonymi na posiedzeniu przedpołudniowym i popołudniowym pierwszego dnia obrad.

Pierwszy zabrał głos prof. dr Kazimierz Jasiński (UMK Toruń). Stwierdził, że referat dr Barbary Krzemieńskiej (UČSD Praga) podobał mu się, ponieważ autorka wykorzystała genealogię dla ukazania szerszej problematyki historycznej. Zademonstrowała również dobrą znajomość źródeł oraz wielu nauk pomocniczych i pokrewnych, jak np. numizmatyka i onomastyka. Wszystko to predestynuje referentkę do napisania bardzo dobrej genealogii książąt morawskich, którego to opracowania brak dotąd w historiografii. Jako istotne przyjął ustalenie B. Krzemieńskiej, że Eufemia, żona Ottona Starszego morawskiego, była córką króla węgierskiego Andrzeja. Zwrócił się też z zapytaniem w sprawie edycji nekrologów czeskich. Na zakończenie powiedział, że referat był interesujący i odkrywczy.

Prof. dr Tadeusz Grudziński (UMK Toruń) stwierdził, że wysłuchał referatu B. Krzemieńskiej z wielkim zainteresowaniem. Autorka rozwinęła w sposób twórczy trudny splot stosunków czesko-morawsko-ruskich, umiejętnie wiążąc badania genealogiczne z historią gospodarczą. Dyskutant wysunął przypuszczenie, że w kontaktach morawsko-ruskich pierwszorzędne znaczenie miała polityka, chodziło bowiem o umocnienie pozycji książąt olomunieckich wobec władzy centralnej w Pradze. Uznał za ciekawą tezę B. Krzemieńskiej, że podziały dzielnicowe w Czechach, a zwłaszcza na Morawach, miały inny charakter niż w Polsce i na Rusi, a mianowicie, że były to raczejarchie. Przypomniął, iż T. Lalik w podobny sposób wyjaśniał związki Śląska i Pomorza Gdańskiego z Krakowem. Ustosunkowując się z kolei do referatu doc. dra hab. Jana Powierskiego (UG Gdańsk) T. Grudziński powiedział, że drobne fakty zebrane przez referenta i ułożone w logiczną całość przypominają konstrukcję dowodu w procesie poszlakowym — mogą, lecz nie muszą, świadczyć na korzyść wysuniętej tezy. Przypomniwał też, że pokutna pielgrzymka Krzy-

woustego nie wynikała z pobożności, lecz była wymuszona względami politycznymi.

Następny dyskutant, prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk (UAM Poznań), nawiązał do referatu B. Krzemieńskiej. Opowiedział się za przewagą względów politycznych w kontaktach morawsko-ruskich, twierdząc, że motywy gospodarcze, aczkolwiek oczywiste, były jednak drugoplanowe. Stwierdził również, że marchijny charakter księstw morawskich jest trudny do udowodnienia, bowiem marchie pozostawały w stałej dyspozycyjności wobec suwerena i miały przede wszystkim wojskowy charakter. Przypomniął, że mimo braku tradycji wielkomorawskich w późniejszych Czechach i na Morawach imię Świętopełk niekoniecznie musiało być pochodzenia ruskiego, lecz mogło nawiązywać do Wielkich Moraw. W referacie J. Powierskiego zauważył dyskutant interesujące powiązania źródłowo-literackie — być może obaj pisarze, Gall i Herbord, czerpali z tego samego źródła, albo też Herbord po prostu korzystał z Galla.

Kolejny dyskutant prof. dr hab. Janusz Bieniak (UMK Toruń), nawiązując do referatu J. Powierskiego, podkreślił autentyczność przekazu Herborda. Przypomniął, że istnieje tradycja, iż wojewoda Piotr Włostowic referował sprawy państwa na naradzie u Bolesława Krzywoustego — nie wiemy, co mówił, ale domyślać się możemy, że sygnalizował, iż sprawy ruskie przeszkadzają w skoncentrowaniu wysiłków na opanowaniu Pomorza. Wtedy właśnie mógł powstać plan porwania Wołodara Rościszłowicza. Dyskutant przychylił się do tezy, że Herbord miał informatorów Polaków. Przechodząc do referatu B. Krzemieńskiej J. Bieniak stwierdził, że sprawa marchijnego charakteru podziałów dzielnicowych na Morawach wymaga dokładnego przebadania porównawczego. Trzeba by koniecznie zbadać, co takie pojęcie jak: dzielnica, nadział, dziedziczenie znaczyły na Morawach, w Polsce i na Rusi. Powiedział, że przygotowana przez referentkę genealogia Przemyślidów morawskich będzie ważnym osiągnięciem naukowym, na które czekamy. Przypomniął, że terminy genealogiczne w polskich źródłach bywają często inne niż w czeskich — np. rzadko u nas występuje określenie „maż siostry”. Dyskutant rozważał także sprawę imiennictwa, zastanawiając się m.in. nad problemem, skąd wzięło się na Morawach i na Rusi imię Świętopełk. Przypomniął również, że imiennictwo słowiańskie nie wywodzi się z greckiego, a w związku z tym Bogusława nie ma nic wspólnego z Teodozją. Z kolei J. Bieniak ustosunkował się do referatu prof. dra hab. Karola Górskiego (UMK Toruń), podkreślając, że autor świetnie utrafił w temat sesji „Poloni et vicini in medio aevo”, nawiązując do badań profesora Włodarskiego nad stosunkami polsko-ruskimi. Przechodząc do meritum sprawy J. Bieniak utrzymywał, że nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do uczuciowego określenia *unicus filius* w rękopisie Gertrudy. W związku

z tym sądzić należy, że Świętopełk II był także jej synem. Tak postawiwszy sprawę, dyskutant wysunął wniosek, że wbrew twierdzeniom K. Górskiego Gertruda i Olisawa to dwa imiona tej samej kobiety, córki Mieszka II, a żony księcia kijowskiego Izaśława. Zasadniczym argumentem dyskutanta był fakt, że książę Izaśław nie mógł pozostawić po sobie dwu legalnych wdów, a przecież Gertruda przeżyła męża. Mamy tu zatem do czynienia według J. Bieniaka ze zjawiskiem dwuimienności. Imię Gertruda prawdopodobnie było trudne do przyjęcia na Rusi, a w związku z tym zaczęto ją nazywać Olisawą, to jest Jelisawietą-Elżbietą (być może było to jej drugie imię chrzestne), albo też słowiańskim imieniem Bolisława, które być może grecki autor zapisu na sgraffitach odkrytych w soborze św. Zofii w Kijowie zniekształcił. W każdym razie dyskutant stanowczo utożsamiał Olisawę z Gertrudą Mieszkówną.

Następnie doc. dr hab. Józef Spors (WSP Słupsk) podjął polemikę z referatem J. Powierskiego. Głos ten drukowany jest w całości w niniejszym tomie.

Z kolei nastąpiły odpowiedzi referentów:

Barbara Krzemieńska podziękowała na wstępie dyskutantom za ciepłe słowa skierowane pod jej adresem. Następnie podjęła sprawę politycznego statusu książąt morawskich oraz charakteru podziałów dzielnicowych tamże. Otóż jej zdaniem książęta morawscy nigdy nie dążyli do zrzucenia zwierzchnictwa Pragi, jednak na swym terenie posiadali pełnię władzy — książę był intronizowany, dysponował grodami i wojskiem, bił monetę i prowadził własną politykę wobec zagranicy. Barbara Krzemieńska nie widzi sprzeczności między pozycją książąt na Morawach a statusem marchijnym, przy porównaniu np. z Marchią Brandenburską. Odpowiadając K. Jasińskiemu referentka stwierdziła, że w znanych jej nekrologach brak interesujących wiadomości o książętach morawskich, zresztą nie wszystkie nekrologi i monety z tamtego okresu doczekały się naukowego opracowania. Nawiązując do głosu J. Strzelczyka i J. Bieniaka referentka powiedziała, że istnienie tradycji państwa wielkomorawskiego w omawianym przez nią okresie jest trudne do udowodnienia, zatem, jej zdaniem, imię Świętopełk jest pochodzenia ruskiego. Zgodziła się natomiast z wypowiedzią T. Grudzińskiego potwierdzając, że kontakty z Rusią umacniały polityczny autorytet książąt morawskich. Podkreśliła również, że dzielnica morawska zawsze była dziedziczna. Na zakończenie w związku z dyskusją wokół referatu K. Górskiego potwierdziła, że wśród przedstawicieli morawskiej dynastii dwuimiennosc występowała dość często, np. Świętopełk-Henryk, Waclaw-Gotlieb itp.

Z kolei J. Powierski podjął polemikę z wypowiedzią J. Sporsa twierdząc, że roczniki wielkopolskie, na których oparł się jego polemista, nie są miarodajne w dyskutowanej sprawie, ponieważ wzięte są ze źródła

narracyjnego i mają charakter retrospektywny. Natomiast Herbord nie jest wprawdzie źródłem pierwszym, ale korzysta z wiarygodnego źródła, bliskiego czasowo opisywanym wypadkom.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Dyskutowano nad wszystkimi referatami wygłoszonymi na posiedzeniu przedpołudniowym i popołudniowym drugiego dnia obrad.

Pierwszy dyskutant, prof. dr Marian Biskup (IH PAN Toruń) powiedział, że jest pod wrażeniem koronkowej pracy źródłoznawczej przedstawionej w referacie J. Bieniaka. Praca ta zmienia dotychczasowe ustalenia Heleny Chłopockiej. Według dyskutanta niejasna jest tylko sprawa ziemi chełmińskiej, bowiem podczas procesu inowrocławskiego zagadnienie to w ogóle nie było wysuwane, natomiast wystąpiło tak mocno w kilkanaście lat później w Warszawie. Być może był to wpływ uchodźców z Pomorza. Jeśli chodzi o referat prof. dra hab. Antoniego Czacharowskiego (UMK Toruń), to dyskutant zgodził się z tezą o pierwszorzędnej roli króla Władysława Jagielly w prowadzeniu polityki państwa. Władca był wprawdzie człowiekiem niepiśmiennym, ale miał ogromną wiedzę i doświadczenie polityczne oraz świetnie umiał dobierać sobie doradców. Był człowiekiem Wschodu, więc tym bardziej podziwu godna jest umiejętność rozgrywania przezeń partii politycznych na arenie zachodnioeuropejskiej — w kontaktach z cesarstwem, papieżem i soborem. Marian Biskup przypomniał, że sprawa, kto ma prawo nawracać pogan — Zakon, czy Polska, nie była wówczas tylko kwestią teoretyczną, ale pierwszoplanowym zagadnieniem politycznym. Zdaniem dyskutanta referent nadmiernie wyeksponował samodzielność polityczną zakonu Kawalerów Mieczowych w Inflantach.

Docent dr hab. Jadwiga Krzyżaniakowa (UAM Poznań) nawiązała zarówno do referatu A. Czacharowskiego, jak i do poprzedzającego jej wypowiedź głosu M. Biskupa. Omówiła obszernie mistrzostwo dyplomacji Władysława Jagielly prowadzonej na wielu płaszczyznach jednocześnie i różnymi metodami — zależnie od okoliczności. Przedstawiła zmiany zachodzące w ekipie doradców królewskich podkreślając, że Jagiełło osobiście kierował całością polityki, prowadzonej przez starannie dobrany zespół doradców i wykonawców. W interesujący sposób nakreśliła osobowość króla: Władysław Jagiełło to człowiek inteligentny, przebiegły, elastyczny, znakomity dyplomata, mądry władca. Nawiązując do referatu doc. dra hab. Zenona H. Nowaka (UMK Toruń), J. Krzyżaniakowa potwierdziła kosmopolityzm Zygmunta Luksemburskiego. Powiedziała również, że w referatach A. Czacharowskiego i Z. H. Nowaka nastąpiła kon-

frontacja dwu wielkich osobistości politycznych późnego średniowiecza: Władysława Jagiełły i Zygmunta Luksemburskiego. Z tego zestawienia niedawnego poganina ze spadkobiercą starej tradycji kultury europejskiej król Władysław wychodzi obronną ręką. Dyskutantka oceniła też wysoko referat doc. dra hab. Ivana Hlavačka (UK Praga), który wniósł wiele nowego do badań kodykologicznych a także do dziejów czesko-polskiej wymiany kulturalnej w średniowieczu, ukazując drogi krążenia rękopisów między sąsiadującymi krajami. Kolejny dyskutant K. Jasiński, oceniając wysoko referat prof. dra hab. Henryka Samsonowicza (UW Warszawa), potwierdził tezę, że kontakty Lubeki z Polską ulegały przerwaniu w czasie wojen z Krzyżakami, stąd późna lokacja Gdańska na prawie lubeckim. Następnie dyskutant powiedział, że referat A. Czacharowskiego ukazał w sposób przekonujący decydującą rolę króla w kierowaniu polityką państwa. Wbrew utrzymującemu się jeszcze tu i ówdzie stereotypowi okazuje się, że Władysław Jagiełło był znakomitym politykiem, świetnie znającym się na sprawach europejskich, łączącym wielki osobisty talent z doskonałą umiejętnością dobierania współpracowników. Jeśli chodzi o referat J. Bieniaka dyskutant stwierdził, że wniósł on wiele nowych i ważnych ustaleń, które mają pełną szansę utrzymać się w nauce. Zdaniem K. Jasińskiego pojawienie się w postulatach procesowych sprawy ziemi chełmińskiej było nieuniknione ze względu na trwałe poczucie związku tej prowincji z Polską. Dyskutant przypomniał także o wielkiej i pozytywnej roli duchowieństwa polskiego w sporze Korony z Zakonem — szczególnie arcybiskupa Jarosława ze Skotnik Bogorii. Rozwinął także sprawę pertraktacji w sprawie małżeństwa córki Kazimierza Wielkiego z Wittelsbachem wskazując, że był to zapewne element gry dyplomatycznej. Cennemu referatowi Z. H. Nowaka dyskutant zarzucił brak zakończenia i właściwego podsumowania. Do referatu I. Hlavačka K. Jasiński dorzucił sprawę pośrednictwa zakonu premonstratensów w krążeniu rękopisów między Polską a Czechami.

Następnym dyskutantem był J. Powierski. W związku z referatem J. Bieniaka, który ocenił jako interesujący, podjął sprawę ziemi chełmińskiej przypominając, iż pierwotnie uważano, że ziemia ta należy do Polski, a jedynie została oddana Krzyżakom jako ich uposażenie. Dopiero po decyzji legata papieskiego z 1243 r. Zakon zaczął eksponować swoją suwerenność państwową. Jednak pamięć przynależności ziemi chełmińskiej do Korony nie wygasła, a metropolicci gnieźnieńscy zgłaszali tu pretensje do zwierzchnictwa kościelnego. Nawiazując do referatu A. Czacharowskiego i głosu M. Biskupa J. Powierski zapytał, kiedy nastąpił ostateczny podział kulturowy Europy na Wschód i Zachód, bowiem do XIII w. różnice nie uwydatniały się. Jeśli chodzi o króla Jagiełłę, to w pierwszym

okresie jego panowania możemy zauważyć pewne elementy bizantyjsko-ruskie w sposobie prowadzenia polityki, z czasem jednak zaczyna dominować mentalność zachodnia.

Ostatnim dyskutantem był Z. H. Nowak, który nawiązał do sprawy dyplomacji prowadzonej przez króla Jagiełłę. Wskazał na pewne elementy wschodnie w niej występujące: brak pośpiechu, przewlekanie rokowań. Jednak trudno na tej podstawie mówić, że Jagiełło prowadził dyplomację wschodnią, bowiem świetnie radził sobie również na politycznej arenie Zachodu. Mimo kilku ośrodków dyspozycyjnych w polityce polskiej (król, rada królewska, sejm lub zjazd) ostateczne decyzje zawsze należały do króla. Archiwa krzyżackie (w przeciwieństwie do bardzo nobliwych archiwów polskich obfite są w donosy szpiegów i wywiadowców) głoszą wręcz chwałę króla Jagiełły jako polityka twardego i zręcznego, który dążąc konsekwentnie do obranego celu umiał jednocześnie przystosowywać się doskonale do zmiennych okoliczności. Konfrontacja króla polskiego z Zygmuntem Luksemburskim, z którym zresztą władca Polski i Litwy spotkał się i rozmawiał, także nie przynosi ujmy Władysławowi Jagielle. Zenon H. Nowak podkreślił, że od wielu lat zajmuje się problematyką dyplomacji polskiej w późnym średniowieczu a także postacią Zygmunta Luksemburskiego.

Z kolei nastąpiły odpowiedzi referentów.

Antoni Czacharowski, odpowiadając na zarzut M. Biskupa, stwierdził, że w referacie swoim nie sugerował odrębności politycznej zakonu Kawalerów Mieczowych w Inflantach, lecz wskazał jedynie na boczny kanał dyplomatyczny, którym były rokowania między Świdrygiełłą a mistrzem inflanckim, co odbywało się przecież za zgodą Jagiełły i wielkiego mistrza. Powiedział również, że J. Krzyżaniakowa w interesujący sposób rozwinęła sprawę doradców królewskich. Uzupełnił swój referat rozważaniami na temat zachowania Władysława Jagiełły w sytuacjach politycznie trudnych, stresowych i konfliktowych, podkreślając raz jeszcze wybitność tej postaci.

Janusz Bieniak podziękował na wstępie za uzupełnienia do swojego referatu. Następnie stwierdził, że kwestię pertraktacji o zwrot ziemi chełmińskiej widzi nie tak, jak to podnoszono w dyskusji, bowiem w pierwszym procesie inowrocławskim w l. 1320—1321 Łokietkowi chodziło przede wszystkim o zwrot Pomorza Gdańskiego, natomiast sprawa ziemi chełmińskiej wypłynęła jakby przy okazji. Ta ostatnia kwestia nie mogła pojawić się w XIII w., gdyż wówczas uważano tę ziemię za część Polski, tyle że pozostającą we władaniu Krzyżaków. Powiedział również, iż przez cały wiek XIII utrzymywało się w Polsce przekonanie, że Zakon był obrońcą chrześcijańskiego kraju przed pogańskimi najeźdźcami. Dopiero łupieżcze wyprawy Krzyżaków, a przede wszystkim zajęcie przez

nich Pomorza Wschodniego w l. 1308—1309 zmieniło opinię o Zakonie. Zrozumiano, że buduje on samodzielne, wrogie Polsce, państwo i wówczas to podjęto starania, by ograniczyć jego ekspansję a także znaleźć sposób na odzyskanie zagrabionych ziem. Janusz Bieniak podjął również w swej wypowiedzi sprawę wielokierunkowości dyplomacji polskiej w okresie przygotowań i przebiegu warszawskiego procesu z zakonem krzyżackim. Była to bardzo umiejętnie prowadzona gra dyplomatyczna.

Zenon H. Nowak odpowiadając K. Jasińskiemu powiedział, że jego referat ma zakończenie, ale podczas wygłaszania świadomie je opuścił, nie chciał bowiem opierać się przede wszystkim na własnych pracach, opublikowanych i nie opublikowanych. Przypomniał, że postacią Zygmunta Luksemburskiego zajmuje się od dawna, ale uważa, że do syntezy jeszcze daleko.

*Opracowała Krystyna Zielińska-Melkowska
(UMK Toruń)*

PODSUMOWANIE OBRAD PRZEZ
PROF. DRA HAB. RYSZARDA KIERSNOWSKIEGO
(IH PAN WARSZAWA)

(Sprawozdanie)

Zastrzegając się, że podsumowanie obrad sesji ze względu na jej zakres i różnorodność tematów jest niewykonalne, R. Kiersnowski spełnił jednak to zadanie w sposób znakomity. Przypomniał sylwetkę naukową Bronisława Włodarskiego i stwierdził, że tematyka sesji doskonale trafiła w zakres jego zainteresowań, będąc jakby kontynuacją badań Profesora. Ta kontynuacja nie dotyczy zresztą tylko działalności Patrona sesji jako uczonego, ale również jako nauczyciela, bowiem większość referentów i dyskutantów to uczniowie profesora Włodarskiego, a niemal wszyscy, tak licznie zgromadzeni, uczestnicy to albo Jego uczniowie albo uczniowie Jego uczniów. Zwracając się do młodych naukowców i studentów R. Kiersnowski powiedział, że sesja stanowi niejako pokazową lekcję osiągnięć i metod mediewistycznej szkoły toruńskiej, której jednym z twórców był profesor Włodarski. Kładzie ona szczególny nacisk na badania warsztatowe — źródłoznawcze oraz szeroko wykorzystuje nauki pomocnicze. W ogóle — zdaniem mówiącego — należy w naukach historycznych zwrócić się do badań źródłowych, bowiem one przede wszystkim kryją możliwości poznawcze. Dzięki tego rodzaju poszukiwaniom można rozpoznać rzeczywistość historyczną i zbliżyć się do prawdy obiektywnej.